Rok 1873. Kraków, wtorek 20 maja Nr. 115.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

**Przedpłata wynosi:**

| | rocznie | kwart. | mies. |
|---|---|---|---|
| w Krakowie | 12 złr. | 3 złr. | 1 złr. |
| w Austrji z przesyłką | 16 „ | 4 „ | 1 „ 40. |
| w Niemczech | 12 tal. | 3 tal. | 1 tal. |
| we Francji | 80 fr. | 20 fr. | 7 fr. |
| w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc. | 48 fr. | 12 fr. | 4 fr. |
| w Turcji | 64 „ | 16 „ | 6 „ |
| w Belgji | 56 „ | 14 „ | 5 „ |

# KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

**Cena ogłoszeń (inseratów).**
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

**Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie:** M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
**Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie:** Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie** i **Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

## Kraków 19 maja.

Zjazd cieplicki ma bez zaprzeczenia wielką doniosłość polityczną i wyrze znaczny wpływ na cały przebieg agitacji wyborczéj, prowadzonéj tak przez obóz centralistów, jak zarówno przez opozycję federalistyczną: obojętnie przypatrywać mu się nie możemy, gdyż na tym zjeździe połączyły się ze sobą dwie frakcje stronnictwa wiernokonstytucyjnego — zachowawcza i demokratyczna; a chociaż frakcja Pickerta nie przystała na rezolucję, uchwaloną w Cieplicach, i usunęła ją od wspólnéj akcji; widać jednak z jéj własnego organu, że nie zrobi dywersji w kampanji, do któréj Niemcy zabierają się przeciw opozycji federalistycznéj. Zjazd cieplicki przysparza naszym nieprzyjaciołom siły, któréj również winniśmy przeciwstawić siłę zjednoczonego i wczesnego działania, nie licząc na to starym zwyczajem, że czasu jeszcze dosyć mamy, bo wybory nastąpią dopiéro w jesieni. Przeciwnie my jeszcze mniéj mamy czasu, niżeli wiernokonstytucyjni, którzy nie potrzebują się dopiero poznawać między sobą, a zatém pośpiech nietylko nie będzie rzeczą zbyteczną, lecz owszem nakazują go okoliczności.

Pruska izba panów przyjęła wniosek o wyłącznem używaniu języka niemieckiego we wszystkich urzędach pruskiéj monarchji. Polscy członkowie protestowali, ale, ma się rozumieć, bezskutecznie; a hr. Königsmarck, były prezydent prowincji poznańskiéj, oświadczył, że dla 64,000 nie umiejących po niemiecku, nie warto robić wyjątku; to też wniosek powyższy przyjęto bez zmian. Izba poselska, rada, że tekę handlu objął Achenbach, przyjaciel Bismarka, urządziła mu rodzaj owacji, uchwalając bez wahania się nową pożyczkę kolejową.

W niemieckim sejmie przyszła w piątek pod obrady kwestja administracji w Alzacji i Lotaryngji. Z tego powodu zapytano kanclerza, czy dyktatura długo jeszcze tam potrwa? Bismark, który po powrocie z Petersburga pierwszy dopiero raz dał się słyszeć w sejmie, odpowiedział, że dyktatura w Alzacji i Lotaryngji może ustać z dniem 1 stycznia 1874 r., jeżeli sejm nie poweźmie przeciwnéj uchwały.

Dziś otwiera się sesja izby francuzkiéj w Wersalu. Monarchiczna komisja sześciu przygotowała już cały szereg interpelacji, które wszystkie są w gruncie wotami nieufności dla Thiersa. Republikanie również pracują nad wygotowaniem planu kampanji. Z jednéj strony Grévy stara się połączyć lewy środek i lewicę, i wykierować się na przywódcę tego stronnictwa; z drugiéj strony Gambetta, który, jak się zdaje, zastrzega sobie i swojemu stronnictwu zupełną wolność akcji, udał się do prowincji, gdzie miał powiedzieć mowę, która w przeddzień rozpoczęcia czynności parlamentarnéj nie pozostanie bez wpływu. Jak Thiers zachowa się wobec walki, za wskazówkę ku temu może posłużyć mianowanie Kazimierza Périer ministrem spraw wewnętrznych. Périer w ostatnich czasach już kilkakrotnie się oświadczył za koniecznością niezwłocznego ogłoszenia zachowawczéj rzeczypospolitéj. Dochodzi nas także wiadomość, że jemu Thiers poruczył utworzenie ministerstwa.

W izbie lordów odbyło się drugie czytanie bilu o zniesieniu obostrzeń w dublińskim uniwersytecie co do wykładu religji katolickiéj. Ponieważ te obostrzenia już nie istnieją na uniwersytetach angielskich, zresztą wniosek powyższy został przyjęty w izbie niższéj, przeszedł on także w drugiem czytaniu w izbie lordów. Jest to jeden krok więcéj na drodze równouprawnienia katolików z protestantami.

Siły papieża nikną z każdą chwilą, a ciągłe omdlenia rychłą śmierć przepowiadają. Zdaje się, że i sam chory stracił wszelką nadzieję, gdyż obdarowanie służby klejnotami, każe wnosić o jego życzeniu spisania testamentu. Tymczasem na Monte Citorio idą obrady nad ustawą o klasztorach. W piątek rozpoczęła się dyskusja specjalna, ministerstwo na każdym kroku napotyka trudności, których przełamanie wobec uporu przeciwników téj ustawy ulega jeszcze wątpliwości. Przesilenie znowu gabinetowe, o którém dawniéj pisaliśmy, grozi ponownym wybuchem. Te bowiem środki finansowe, jakie Sella podał parlamentowi dla pokrycia podniesionych pozycji w budżecie wojennym, będą niewątpliwie odrzucone przez izbę. Z wiadomości, jakie mamy obecnie widać, że dziewiąta komisja izby odrzuciła projekt ministra, nawet bez rozpraw; również druga komisja odrzuciła je znaczną większością; ósma zaś komisja oświadczyła, że projekt ministra nie zdaje się jéj być zadowalniającym, ale wreszcie wyznaczyła komisarza, aby projekt ten zbadał ponownie.

W Petersburgu robią wielkie przygotowania na przyjęcie szacha perskiego, którego rząd rossyjski zamierza olśnić blaskiem i przepychem. Obok tego widoki na podbicie Chiwy zaczynają się podobno zmniejszać. *Mosk. Wied.* usiłują przekonać swych czytelników, że chociażby chan Buchary jawnie się połączył z chanem Chiwy, nie urośnie ztąd dla Rossji żadne niebezpieczeństwo. Bo że tajemnie Buchara sprzyja swoim spółwyznawcom w Chiwie, tego *Mosk. Wied.* nie zaprzeczają, tylko grożą, że wojska rossyjskie za powrotem z wyprawy ukarzą chana bucharskiego.

## Uczta na cześć Jana Matejki.

Dzień dzisiejszy pamiętnym będzie w dziejach Krakowa. Po pierwszy raz bowiem uroczyście Kraków uczcił dzisiaj artystę, który urodzony w Krakowie, od dziecinnych lat wychowany w Krakowie, prawdziwe dziecko krakowskie i uczeń szkół krakowskich — odbierał już hołdy w różnych miastach europejskich od Lwowa aż do Paryża, tylko w Krakowie po pierwszy raz dziś uczczony został.

Geniusz Matejki nie dziś dopiero zajaśniał, stoi on już w zenicie swym: ale w oddaniu hołdu Matejce rodzinne jego miasto dało się wyprzedzić całéj Europie, a uczyniło to dopiero w chwili, kiedy Matejko w dziecięcém przywiązaniu do miasta naszego odmówił przyjęcia wysokiéj godności, ofiarowanéj mu przez pobratymczy naród czeski.

Zkąd pochodzi, że Kraków tak obojętnie dotychczas zachowywał się wobec artysty, którego świat mu zazdrości?

Matejko miał to nieszczęście, że nie należał do obozu „starych“, ale był gwiazdą przewodnią „młodych“. I długie lata „starzy“ krakowscy i „powagi“ krakowskie nie mogły przebaczyć Matejce, że był „młodym“ i do „starych“ nie należał. Ignorowano go najprzód, ganiono go następnie, salonowa krytyka krakowska ramionami ruszała nad dziełami jego, nie przyznawano mu należytego stanowiska, intrygowano małodusznie i po pańsku — aż nareszcie „zagranica“ wzniosła okrzyk cześci dla naszego mistrza a w krakowskich salonach spostrzeżono się, że głupstwo się stało i że zagranica gotowa powątpiewać o dobrym smaku i znawstwie krakowskich salonów.

I od czasu kiedy cesarze zaczęli zakupywać dzieła Matejki, salony krakowskie zaczęły oddawać mu uznanie.

Ale żaden brak uznania nie mógł mistrza naszego zepchnąć z drogi miłości kraju i rodzinnego miasta; najświetniejsze widoki za granicą nie były w stanie skłonić go do opuszczenia miasta, w którém, choć wśród walk z niechęcią i małodusznością, wychował się i w którém na każdym kroku przemawiała do niego wielka, poetyczna acz smutna i pełna bolesnych nauk, przeszłość. Ta przeszłość stała się mistrzynią jego: z n i ą rozstać się nie chciał mistrz nasz, bo czuł on dobrze, że natchnienia jego płyną z ojczystéj gleby i że choć nieraz piołunem „swoi“ zaprawiają mu kielich żywota, stokroć jednak wynagradza mu dokonaną gorycz — o j c z y z n a, ta duchowa spójnia, która łączy przeszłość z teraźniejszością, miasto rodzinne z całym krajem ojczystym.

I nie opuścił nas mistrz nasz i pozostanie w murach naszych Matejko — a cudzoziemcy w dalekich stronach powtarzać będą i nadal, jak dziś już mawiają, że Kraków „to dawna stolica królów polskich i siedziba Matejki“.

Ten krok mistrza tak dziwny ze stanowiska zmaterjalizowanego świata i społeczeństwa dzisiejszego, które ojczyznę gotowe puścić na akcje a sztukę uważa za przedmiot bankowych zysków; tak naturalny jednak ze stanowiska prawdziwéj sztuki — ten krok mistrza zawstydził sfery nasze „poważne“ i zbudził z letargu obojętności miasto nasze.

Bankiet dzisiejszy, jakkolwiek duszna na nim panowała atmosfera a milczący tłum „panów“ dławiąc się sławą Matejki zapijał szampana — bankiet dzisiejszy jednak, mamy nadzieję, stanowić będzie zwrot w umysłach pewnych sfer naszych dla artysty, któremu świat cały cześć oddaje. Ale zarazem i licznie na dzisiejszym bankiecie zgromadzone mieszczaństwo nasze powinnoby raz poznać, że jeżeli starożytny gród nasz wobec świata reprezentuje Polskę, to grodowi temu d z i s i a j w świecie sławę jedna tylko j e d e n człowiek — Matejko. Więc tego męża czcząc i jemu hołd należny oddając, czcimy siebie samych i podnosimy się w opinji świata cywilizowanego.

Kraków, mieszczaństwo krakowskie powinno nie bankietami tylko i słowami, ale czynem, hojnym i szlachetnym czynem uczcić współobywatela swego. Akademja sztuk pięknych, ale akademja pod przewodnictwem Matejki — akademja d l a Matejki powinna być dziś jednym z celów naszych, powinna być jedném z zadań, które sobie zakreśla nasza reprezentacja gminna.

A jeżeli przeciw takiemu projektowi podniosą się małoduszne zarzuty, jeżeli się podniosą szmery, że nam pieniędzy i środków brak na dokonanie dzieła takiego, to zarzutom tym i szmerom z góry dajemy tę odprawę, że akademja Matejki w Krakowie dla mistrza naszego będzie tylko zaszczytem — dla m i a s t a spełniającego obowiązek swój honorowy, dla miasta będzie ona k o r z y ś c i ą!

Tak, jest k o r z y ś c i ą! Bo sława akademji Matejki rozpłynęłaby się po świecie wraz z imieniem mistrza i ze wszystkich stron świata jak ongi do wszechnicy krakowskiéj za czasów Zygmuntowskich garnęłaby się młodzież łaknąca się kształcić; miasto nasze stałoby się ogniskiem nowego życia artystycznego, a koszta wydane na założenie takiéj akademji, stokroćby się miastu wróciły.

Dla tego jeszcze raz powtarzamy, że wszelkie małoduszne zarzuty o braku srodków, odpieramy tą jedną odpowiedzią: że akademja Matejki dla mistrza będzie tylko oddaniem należnego hołdu, ale korzyści materjalne przyniesie ona tylko miastu.

---

**Poznań.** Zbliżające się wybory do sejmu pruskiego dają powód do rozmaitych kombinacji o stanowisku, jakie nam zająć należy wobec tychże. Pierwsza myśl jaka się w tym razie nasuwa, jest zaniechanie wszelkich waśni stronniczych, aby wspólnemi siłami przystąpić do walki z nieprzyjacielem i przez wysłanie jak najliczniejszéj reprezentacji dać świadectwo naszéj żywotności. Trzeba oddać zupełną słuszność prasie polskiéj, że w téj chwili zachowuje się z największą godnością i z całém przejęciem się ważnością nadchodzącéj chwili. *Dziennik Poznański* i *Kurjer* gotowi podać wzajemnie sobie ręce, aby przeprowadzić przyszłe wybory z największą korzyścią dla naszéj narodowości.

Ignorować zupełnie różnice w zapatrywaniach na kwestje polityczno-społeczne i religijne, jak to robi *Orędownik*, niepodobna. Ale o różnicach tych można i należy nawet zapomnieć, stojąc przed tak groźnym nieprzyjacielem, uzbrojonym w wszelkie środki, jakie tylko daje tak wysoko rozwinięta organizacja państwowa i mającym nad nami olbrzymią materjalną przewagę. Rząd pruski występuje do walki z nami na każdém polu, zaczynając od kościoła i szkoły, a kończąc na najdrobniejszych objawach życia codziennego. Niewiele nawet braknie, aby ten zawzięty wróg wtargnął w stosunki familijne i rozpoczął dzieło zniszczenia nawet przy ognisku domowém. Przy obecnym kierunku jaki panuje w Prusach, którego celem jest zagłada imienia polskiego, albowiem wszystkie prawa narodowe już oddawna zostały odjęte, a ślady odrębności zatarte, można wszystkiego się spodziewać.

Słusznie więc zapytuje *Orędownik*, cóż my możemy przeciwstawić takiéj potędze i takiemu naciskowi? Jest nas wprawdzie około dwóch miljonów, ale niestety nie wszystkie siły dają się zarówno zużytkować w téj walce z nieprzyjacielem. 300,000 Mazurów z braku rozwiniętego poczucia narodowego nie może wchodzić w rachubę; na 700,000 Szlązaków niezupełnie można polegać, a więc pozostaje $1^1/_4$ mieszkańców w. księstwa i Prus zachodnich, rozrzuconych przytem na ogromnéj przestrzeni i niestanowiących zwartéj masy. Wobec podobnego stanu rzeczy, chociażby najmniejsza niezgoda w obozie narodowym, byłaby zbyt ciężką zbrodnią względem narodu, abyśmy mogli przypuścić, iż znajdą się ludzie, którzy się na nią odważą. Wprawdzie przed dwoma laty mieliśmy bardzo smutny przykład zerwania solidarności narodowéj, lecz opinja publiczna skarciła należycie podobny objaw, który zapewne pozostanie luźnym. Od tego czasu doświadczenie wiele nauczyło nawet tych ludzi, którzy w swym niepojętym optymizmie liczyli bardzo wiele na rząd pruski w imię interesów kościoła. Lecz boleśnie zostali zawiedzeni w swych nadziejach. Teraz już nic nie przeszkadza wystąpić zgodnie w obronie bytu narodowego i kościoła.

*Kurjer Poznański* proponuje kompromis stronnictw, który wprawdzie nie może doprowadzić do jednomyślności, lecz przyjmie pewne sprawy jako wspólne, w których obronie znikną różnice pomiędzy liberalistami i ultramontanami. Kompromisy są bardzo zwykłym środkiem w krajach, gdzie życie polityczne daleko silniéj rozwinięte niż u nas; często dla załatwienia jakiéj drugorzędnéj kwestji łączą się wzajemnie rozmaite frakcje parlamentu. Dla czegóżby u nas podobny kompromis nie mógł mieć miejsca, zwłaszcza, że narodowość i wiara zagrożone przez rząd pruski, są tak szeroką podstawą do przy-

prowadzenia do skutku wszelkich kompromisów.

Posłowie polscy w sejmie pruskim gotują się do zaciętéj walki z powodu projektu do prawa o języku urzędowym. Komisja uchwaliła polecić izbie przyjęcie projektu rządowego z małemi tylko zmianami.

Rejencja poznańska wydała rozporządzenie, na mocy którego nauka kobiecych robót ręcznych ma odtąd być obowiązującą w szkołach jednoklasowych i kilka-klasowych. — Zaniedbywanie lekcji robót ręcznych będzie tak samo karaném, jak opuszczanie innych nauk wykładanych w szkole.

Z powodu uroczystości jubileuszowéj gimnazjum św. Marji Magdaleny jest projekt ustanowienia stypendjum prywatnego dla ubogiego młodzieńca, chcącego się zajmować językiem i literaturą ojczystą, albowiem rząd pruski w swéj łaskawości ku nam zagroził odjęciem stypendjów rządowych tym, którzyby się dopuścili podobnéj zbrodni.

Bank włościański usprawiedliwiając swoja nazwę, zapowiada, że „przy udzielaniu pożyczek będzie głównie uwzględniał posiadłości włościańskie; na nieruchomości po małych miasteczkach pożyczki także udzielane być mogą i t. d.“ Zresztą jest to wielkiem ułatwieniem dla mieszkańców dalszych miejscowości, że wystarcza piśmienne zgłoszenie się do banku włościańskiego o pożyczkę hipoteczną.

## Niemcy.

Minister stanu Delbrück odpowiadał w parlamencie na interpelację konserwatystów w sprawie wydania nowéj ustawy oznaczającéj surowe kary za łamanie kontraktów ze strony wyrobników lub chlebodawców. Odpowiedź ministra stanu zadowolniła wszystkie stronnictwa. Kwestja ta, jak zapewniał minister stanu, od dawna już zajmuje rząd pruski, który przygotowuje projekt do prawa, na mocy którego wszystkie spory wynikające pomiędzy wyrobnikami i chlebodawcami będą załatwiane przez sądy polubowne, a łamanie kontraktów z czyjéjkolwiekbądź strony nastąpi, pociągnie za sobą karę. Również wypełnione będą niektóre luki w ustawie o związkach i stowarzyszeniach wyrobniczych. Projekt ten jest już blizkim ukończenia i zdaje się, że jeszcze w ciągu obecnéj sesji będzie przedłożony parlamentowi. Dalszych rozpraw nad rzeczoną interpelacją nie było.

Następnie parlament przeszedł do obrad nad prawem o ponoszeniu ciężarów wojskowych. Nad prawem tém odbyły się przedwstępne obrady nie w tak zwanéj urzędowéj lecz wolnéj komisji. Komisja zaproponowała niektóre poprawki do tego prawa, będące rezultatem porozumienia rządu z komisją, które w gruncie rzeczy nie przynoszą najmniejszego uszczerbku interesom administracji wojskowéj. Z tego powodu zasadniczéj różnicy pomiędzy zapatrywaniami rządu i komisji nie było, a parlament przyjął prawie wszystkie poprawki zaproponowane przez komisję. Poprawki te miały głównie na celu rozszerzenie obowiązku ponoszenia wszelkich ciężarów wojskowych na tych nawet członków gminy, którzy nie ponoszą ciężarów gminnych.

Na tém posiedzeniu był obecny kanclerz państwa po raz pierwszy od czasu powrotu z Petersburga.

Konsul jeneralny p. Sturz wniósł petycję do parlamentu żądającą, aby każdy Niemiec, który weźmie udział w handlu niewolnikami, będzie takowych przetrzymywał u siebie lub wynajmował, był pozbawiony prawa obywatelstwa i opieki państwa niemieckiego.

Prawa kościelno-polityczne i prawo o dodatkach na mieszkanie dla urzędników cywilnych otrzymały już sankcję cesarską, a zarazem będą użyte wszelkie środki do przeprowadzenia takowych jak najśpieszniéj w życie.

Obrady w pruskiéj izbie deputowanych nad projektem pożyczki 120 miljonów na przeprowadzenie kolei żelaznych zostały wstrzymane z powodu pogłosek o wyjściu z ministerstwa ministra handlu. Nad prawem o udziale urzędników w zarządzie towarzystw akcyjnych miała miejsce w izbie deputowanych dosyć ożywiona dyskusja, z powodu przyjętéj poprawki jeszcze podczas obrad nad tém prawem w drugiém czytaniu, że dane urzędnikom w ostatnich czasach pozwolenia na udział w zarządzie towarzystw akcyjnych mają pozostać w mocy do d. 1go stycznia 1874 r.

Ministrowie hr. Eulenburg i Camphausen ze swéj strony utrzymywali, że słusznem jest ze względów czysto finansowych, aby urzędnikom, którym podobne pozwolenie daném było wcześniéj, pozostawić także prawo udziału aż do wyżéj oznaczonego terminu, jeżeli przy tém nie wynikły żadne nadużycia. Rozumie się samo przez się, że prawo to nie będzie się stósować do urzędników, którzy poszli w stan spoczynku.

Pomiędzy posłami rozmaitych stronnictw odbyły się krótkie narady nad organizacją gmin kościelnych. Rezultatem tego porozumienia ma być agitacja podczas przyszłych wyborów do izby deputowanych na rzecz tych, którzy gotowi będą popierać samorząd gmin kościelnych. Obecni na téj naradzie posłowie obowiązali się w tym duchu pracować we wszystkich prowincjach królestwa pruskiego.

O ile z dotychczasowego ruchu przedwyborczego można sądzić, wybory do sejmu pruskiego wypadną bardzo korzystnie dla stronnictwa popierającego dzisiejszą politykę rządu. Postępowcy, nationalliberały i nawet t. z. konserwatyści, zdaje się, że będą działać mniéj więcéj zgodnie pod czas przyszłych wyborów. Liga pierwszych dwóch stronnictw przeciwko „stronnictwu anti państwowemu“ ma podobno przyjść do skutku, do któréj w pewnych miejscowościach będą zapewne przypuszczeni i konserwatyści.

## Wystawa wiedeńska.

**Wiedeń** 16 maja.

Wielki postrach giełdowy i dżdżysty czas nie pozwalały dotąd wystawie należycie się rozwinąć; wpływały one przedewszystkiém na publiczność tutejszą, gdyż słaby napływ obcych na innych opiera się powodach, a głównie na krążących od dawna wieściach, po części przesadzonych, o drożyznie, epidemjach, braku pomieszkań i t. p.

Wczoraj nareszcie zawitała pogoda, a z nią wystawa przybrała nowy zupełnie pozór. Tak wewnątrz budynków, jak w parku, na terasie i w różnych restauracjach pełno ludzi w wiosennych ubiorach; świat elegancki licznie zastąpiony na wystawie kwiatów, zamkniętéj wprawdzie urzędownie, ale jeszcze nie rozebranéj, i przed estradą na t. z. „Placu Mozarta“, gdzie się produkuje znana kapela z Baden-Baden, zostająca pod dyrekcją Jana Straussa.

Tu należy wspomnieć o ciekawém urządzeniu, które zawdzięczamy dyrekcji jeneralnéj: Przed estradą wspomnianą ustawił jakiś przedsiębiorca, podobnie jak w innych miejscach wystawy, kilka rzędów krzeseł; nieświadomi nie wahali się usiąść dla słuchania muzyki, w mniemaniu, iż wypadnie im zapłacić za używanie krzesła co najwięcéj „obolus“ 5cio lub 10ciocentowy według regulaminu „krzesłowego“. Ale o dziwy: za krzesło musiano zapłacić 50 ct. a za fotel 1 zła.; na interpelacje w téj mierze odpowiedziano, że przedsiębiorstwo owe ma warunek taki w kontrakcie z dyrekcją. Publiczność radzi sobie teraz w ten sposób, że przynosi z sobą t. z. krzesła polowe.

Dziś otwarty został oddział sztuk pięknych, chociaż jeszcze niezupełnie skończony; cesarz z licznym orszakiem, do którego należeli także członkowie różnych komisyj i zastępcy prasy wiedeńskiéj (dlaczego właśnie tylko wiedeńskiéj, nie wiemy), inaugurował tę wystawę, która rzeczywiście będzie świetną. O ile się zdaje, Austrja zajmie w niéj miejsce pierwszorzędne: Matejko, wespół z innymi artystami Austrji, zdoła w najwyższym stopniu zainteresować widzów. Dla szerszéj publiczności wystawa ta dopiero jutro będzie przystępną.

Po dłuższym pobycie w wystawie sztuki udał się cesarz do bardzo zajmującego-pawilonu „austr. węgierskiego Lloyda“ zawierającego zbiór bardzo piękny modelów okrętowych, części składowe parowców, rysunki, przybory żeglarskie itd. W środku pawilonu znajduje się **śruba** naturalnéj wielkości, poruszana maszyną parową w ziemi zamurowaną; nad pawilonem sterczy maszt z wszelkiemi przynależnościami: żaglami, linami, koszami, i t. d. By przedstawić zupełnie wierny obraz okrętu, umieszczono na pomoście pawilonu majtków w pełnym stroju, którzy na znak kapitana witali cesarza głośnemi okrzykami.

Jako uzupełnienie téj wystawy nautycznéj uważać należy wielką „latarnię morską“ w pobliżu ustawioną wraz z przyrządami sygnałowemi (dla okrętów). Są to przyrządy do sygnałów optycznych („semaphor“ podobny jak kolejowy) przytém zaś i akustycznych, zapomocą pary wykonanych. Przyrządem tym daje się ów donośny sygnał w czasie mgły; i tenże sygnał dawanym także bywa na znak zamknięcia wystawy o godzinie 6téj wieczorem.

Chętnie rozpocząłbym systematyczny opis wystawionych przedmiotów, ale jak długo nie będą zapełnione, choćby tylko większe luki, jakich niemało jest nawet w pałacu przemysłowym, nie można o tém myśleć.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania wspomnę jeszcze, że narzekania na dyrekcję wystawy z powodu wstrzymywania rozdziału tanich biletów dla młodzieży uczącéj się coraz są głośniejsze; miano pierwotnie w tym celu wydać miljon biletów po 20 ct.; obecnie monitor dyrekcyjny zapewnia, że „nic o stanie téj sprawy nie wie.“ Dla oficerów wydano nieograniczoną liczbę biletów po 30 ct., dlaczegóżby studenci mieli mniéj pretensji do takiéj ulgi? Natomiast przyznać należy, że staraniom dyrekcji udało się spowodować znaczne zniżenie cen w restauracjach wystawowych, tak że dziś można już w nich prawie za taką cenę zaspokoić swój głód jak w lepszych restauracjach w mieście; naturalnie, że to się nie stosuje do t. z. „restaurant russe“ lub „Fréres Provenceaux“, gdzie ceny są obliczone tylko dla krezusów.

## Sprawy miejskie i powiatowe.

### Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 18 maja.

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie $5^1/_4$ pod przewodnictwem wice-prezydenta dra Szlachtowskiego.

Po odczytaniu protokółów z poprzednich posiedzeń przez sekretarza Zawiłowskiego, zabrał głos wice-prezydent Szlachtowski oświadczając, iż p. prezydent Dietl nie mogąc być osobiście na posiedzeniu, a nie chcąc dłużéj zwlekać z przedstawieniem świetnéj radzie swego orędzia, polecił odczytanie takowego na dzisiejszém posiedzeniu.

P. prezydent Dietl czuł się w obowiązku przedstawić szanownym radcom motywa cofnięcia swojéj rezygnacji z prezydentury, jak również wyłuszczyć powody, jakie go skłoniły dawniéj do zrzeczenia z tak zaszczytnego stanowiska prezydenta miasta.

Od pewnego czasu p. prezydent Dietl zauważył wyradzającą się w łonie rady miejskiéj pewną opozycję, która nie mogąc ostać we właściwém utilitarném swém stanowisku, zamieniła się w systematyczną opozycję, która paraliżowała najlepsze działania magistratu. Zaufanie tak niezbędne dla utrzymania harmonji między świetną radą a władzą wykonawczą raz zachwiane, nie mogło jak tylko najgorsze rezultaty wydać dla miasta, dla ogółu — nie uwzględniano prawie nigdy wniosków magistratu, nad najsłuszniejszemi wnioskami przechodzono do porządku dziennego. Powtórny wybór prezydenta tak małą większością, przekonał go, że ta nieufność więcéj się jeszcze spotęgowała, że jakkolwiek nie potrafiono usunąć go z fotelu prezydjalnego — usunięto z komisji sanitarnéj, że nawet tę komisję tak konieczną dla dobra miasta zwinięto, dla tego że prezydent tam zasiadał. Te i podobne zażalenia p. prezydent czuł się w obowiązku wypowiedzieć świetnéj radzie, żeby się raz porozumieć, jaki sposób jest możliwy dla przywrócenia harmonijnego stosunku obydwu tych ciał, aby ten stosunek z korzyścią i dla dobra miasta mógł egzystować.

Na końcu swego orędzia p. prezydent postawił cztéry punkta jako niezbędne i nagłe do przeprowadzenia, żądając, aby świetna rada raczyła je przyjąć i takowe to punkta do sekcji prawniczéj do rozpoznania odesłać raczyła. — Postawione punkta przez p. prezydenta tyczyły się różnych kwestji jak: reorganizacji cząstkowéj statutu — ustanowienia bióra dla uporządkowania miasta, przyznania mu większego wpływu na wybór urzędników, rozgraniczenia atrybucji rady jako władzy ustawodawczéj i magistratu jako władzy wykonawczéj.

Po zakończeniu orędzia p. prezydenta, pp. Szukiewicz, Redyk, Warszauer, Chrzanowski i Fink przemawiali kolejno nad odesłaniem do odpowiedniéj sekcji wspomnionego orędzia; między innymi p. radzca Chrzanowski postawił wniosek, ażeby takowe orędzie odesłać do komisji mającéj być wybraną ze wszystkich sekcji, z każdéj po dwóch członków.

Na to p. wice-prezydent Szlachtowski oświadczył w imieniu prezydenta, że orędzie cofa, jeżeli takowe nie zostanie odesłane do komisji prawniczéj.

Po nastąpionéj dyskusji wniosek pana Chrzanowskiego się utrzymał, a p. wiceprezydent Szlachtowski orędzie pana prezydenta cofnął, oświadczając, że takowe uważa jako tylko podane do wiadomości rady. *(D. n.)*

## Sprawy sądowe.

**Lwów** 14 maja.

*Proces przed sądem przysięgłych o potwarz.*

(Ciąg dalszy.)

Dnia 15 maja przed południem wysłuchano jako świadków: pp. dr. Berlinera Henryka i dr. Czyżewicza.

P. Berliner Henryk. Mój udział w téj sprawie rozpoczyna się od czasu zawezwania mię do p. Skwarczyńskiego, który pokazał mi list mego brata do p. Dobieszewskiego i zażądał odemnie wyjaśnienia co do inkryminowanego ustępu. Odpowiedziałem, że zażądam od brata wyjaśnienia. I istotnie otrzymałem list, wyjaśniający rzecz całą. Brat mój w tym liście pisze, że obiecał p. Dobieszewskiemu pożyczkę 1,000 złr. na założenie domu zdrowia. Udałem się z tym listem do p. Skwarczyńskiego, który wówczas był chory, a nie mogąc się z nim widzieć, udałem się do p. Hallera, i pokazałem mu ustęp dotyczący. Zażądałem téż od brata kwitu p. Dobieszewskiego, i ten kwit składam sądowi.

Dr. Janowicz zapytuje świadka, czy nie wié, z jakich pobudek p. Berliner Adolf pożyczał p. Dobieszewskiemu 1,000 złr. bez procentu. Dr. Berliner Henryk: Brat mój nikomu nie odmawiał pomocy. Interesu w tém nie mógł mieć żadnego, ponieważ już w grudniu 1871 r. zrobił umowę o odstąpienie apteki. Należało się wszystkiego bratu 1,700 złr., które ja podjąłem. Po wzięciu téj sumy brat mój nie miał już żadnéj zaległości w wydziale krajowym.

P. Lam. Wydział krajowy wytoczył śledztwo dyscyplinarne p. Dobieszewskiemu, czy brat pański, nie obawiał się, iż przyznanie może go uczynić współwinnym, ponieważ przekupujący urzędnika staje się współwinnym przekupstwa?

Dr. Berliner Henryk. P. Skwarczyński powiedział mi, że p. Dobieszewski był za kontraktem, a więc nie uważano go za urzędnika.

Sąd, ze względu, iż świadek jest mocno interesowany, uwolnił go od przysięgi.

Świadek dr. Czyżewicz co do domu zdrowia zeznaje, iż mówił czasem o tém z dr. Rudnickim i Dobieszewskim lecz sprawy téj nigdy nie brał na serjo, gdyż uważał, iż kosztowałaby za wiele, bo do 30,000 złr. Zapytany o przyczynę wykluczenia dra Dob. z towarzystwa lekarskiego, powiada, iż to nastąpiło skutkiem niegodziwego obchodzenia się dr. D. z lekarzami podwładnymi i nie oczyszczenia się z zarzutu czynu niegodziwego. Co do pierwszego, dr. D. jako inspektor szpitali za wszystkie nadużycia szaretek, czynił odpowiedzialnymi lekarzy. Lekarz był karany za to, iż szaretka zdjęła opaskę z nogi chorego; inny lekarz za to, iż szaretka zostawiła flaszkę z lekarstwem przy łożu chorego, który w gorączce wypił całą flaszkę i otruł się, i wiele innych podobnych faktów. Co do drugiego odnosiło się to właśnie do stosunków dra Dob. z Berlinerem.

Dr. Janowicz: Co mogło skłonić pana Berlinera do udzielenia korzystnéj pożyczki p. Dobieszewskiemu prócz przyspieszenia zalegających opłat?

Dr. Czyżewicz: To co zrobił p. Berliner, nie zrobił dla przyspieszenia wypłat. Była tam ważniejsza sprawa. Przez długi czas rachowano niesłusznie za korki i ekspedycję po 3 centy. Za leki nie objęte farmakopeją tak samo jak i za inne leki strącano 40%. Pan Dobieszewski sam poruszył sprawę o korkach. Następnie jednak ujęty przez p. Berlinera, sam

był za wypłaceniem temu ostatniemu sumy zatrzymanéj przez wydział krajowy z powodu sprawy o korkach, i również stawiał wniosek, ażeby za leki nie objęte farmakopeją nie strącać 40%.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Kronika potoczna i rozmaitości.

*Kraków, 19 maja.*

**Wczoraj** popołudniu odbył się w sali redutowéj odczyt p. F. N. Źaby „O wykładzie historji z zastosowaniem do jego metody,“ przyczem prelegent dla wykazania praktyczności swojéj metody przedstawił i egzaminował 12-letniego chłopczyka, który po pięciu lekcjach sam według téj metody nauczył się najważniejszych faktów dziejowych z pierwszych siedmiu wieków ery chrześcjańskiéj. Odpowiedzi chłopczyka były szybkie i pewne. Następnie starał się p. Źaba dać próbę wykładu dziejowego, opartego na jego metodzie, czas wszakże okazał się za krótkim do zupełnego wyczerpania przedmiotu. Publiczność zebrała się stosunkowo nie bardzo licznie, może z obawy przed grożącym deszczem, przedmiot bowiem wykładu sam w sobie zajmujący, powinienby był do większego zachęcić udziału.

**Obywatele miasta Krakowa** urządzili dzisiaj bankiet na cześć Jana Matejki w sali hotelu saskiego. W gronie biesiadujących reprezentowane były wszystkie prawie klasy ludności miasta Krakowa, wszystkie władze i korporacje.

Spóźniona pora nie pozwala nam powtórzyć toastów jakie wnosili pp. Moszyński, Henryk hr. Wodzicki, dr. Warszauer i Mieczysław Pawlikowski. Na toasta różne odpowiedział p. Matejko w krótkiéj przemowie, w któréj zachęcił do wytrwania w usiłowaniach podjętych w celu założenia akademji sztuk pięknych w Krakowie. „Jeżeli was panowie do tego zachęcam, rzekł p. Matejko, nie czynię to w widokach osobistych, bo że takiemi się nie powoduję, widzicie panowie z odpowiedzi jaką dałem akademji pragskiéj“ (oklaski).

**Młodzież** akademicka urządziła dzisiaj wieczorem pochód z pochodniami przed dom Matejki. Deputacja z grona młodzieży udała się do mieszkania artysty i przemówiła doń dziękując mu za postanowienie zostania się w Krakowie.

**Dowiadujemy** się, że Matejko wysłał dzisiaj do akademji pragskiéj list, w którym stanowczo oświadcza, że pomimo wszelkich świetnych ofert ze strony akademji i pomimo że go węzły familijne łączą z pobratymczym narodem, postanowił on jednak zostać w mieście w którym się urodził i wychował.

**Na wczorajszém** tajném posiedzeniu rady miejskiéj zamianowany został dyrektorem szkoły miejskiéj w pałacu biskupim p. Juljan Maciołoski.

**Z sądu karnego.**—Jutro we wtorek odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Mateusza Wanata o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia, Jakóba Pieczonki i trzech wspólników o kradzież, Michała Dybla o kradzież, Karola Śmieszka o kradzież.

**Nagła śmierć.**—W nocy z dnia 17 na 18 b. m., zachorował na Kleparzu pod nr. 112 15-letni chłopiec murarski Jan Solarz i w przeciągu dwóch godzin zmarł. Dochodzenie lekarskie względem przyczyny śmierci zostało natychmiast zarządzone.

* **W sprawie utworzenia towarzystwa wioślarzy.** — Świetne powodzenie, jakie ma u nas towarzystwo łyżwiarzy, nasuwa nam myśl, czy nie byłoby także równie szczęśliwą myślą założenie u nas towarzystwa wioślarzy. Przejażdżki po wodzie, szczególniéj u nas, gdzie woda tak blizko płynie pod miastem, byłyby i miłą zabawką i rodzajem gimnastycznych ćwiczeń dla zręcznych wioślarzy, a uroczystość wianków i Zielonych świątek nastręczałaby dwie sposobności do popisu i zabawy. Kształtne łódki z podwójnym dnem, chroniącém od wody, pożądańsze by były do wodnego spaceru, niż liche i łatwo przemakalne dotychczasowe rybackie łodzie i urozmaicałyby widok nadwiślański. Warto, żeby kilku energicznych ludzi zajęło się wykonaniem tego projektu.

* **Donoszono nam** dawniéj, że podobno zebrała się była jakaś komisja, celem uregulowania taksy dorożek na zamiejskie wycieczki. O czynnościach jednak téj komisji nic a nic nie słychać, a szkoda, bo przy zbliżających się świętach, wycieczkach letnich za miasto i przejeździe obcych pożądaną by była jakaś uczciwa i sumienna taksa.

* **Ogród Aleksandrowéj** ma być podobno od 1 lipca całkiem zamknięty dla publiczności. Ubywa więc jedno z miłych miejsc odpoczynku i pokrzepienia. Ogród strzelecki mający już całkiem inny charakter i inne przyjemności nie zastąpi nam ogródka Aleksandrowéj; do tego linja kolei żelaznéj utrudnia i zawsze niezbyt powabnym robi spacer w tamtą stronę. Dobrze by więc było, aby jaki energiczny a uczciwy przedsiębiorca otworzył podobny zakład w dostępnéj części miasta np. gdzieś w bliskości plantacyj na przestrzeni między ulicą Wiślną a Zamkiem. Nie mówimy tu o żadnych restauracyjach i piwiarniach, bo tych mamy do zbytku, ale o ogródku z mlekiem, kawą i poziomkami, chlebem z masłem etc.

* **Na chodniku** przy ulicy Żydowskiéj przed domem p. Wyrobisza brakuje parę płyt kamiennych od kilku miesięcy. Miejsce to podczas deszczu zamienia się w błotnistą kałużę, w którą przechodzący, szczególniéj wieczorem, wpadają lub się o nią potykają. Zwracamy uwagę odpowiednich władz na tę okoliczność.

**„Szkoła“** zamieszcza w ostatnim numerze rozprawę „O harmonji i koleżeństwie między nauczycielami jednegoż zakładu.“

**Były redaktor** *Gazety Toruńskiéj* Glinkiewicz, skazany został przez sądy pruskie za obrazę ks. Bismarka na 50 talarów grzywny, lub 2 tygodnie więzienia.

**„Głos Polski“** w Zurychu przestał wychodzić z powodu braku funduszów na dalsze wydawnictwo.

**Centralnemu** stowarzyszeniu budowniczemu w Wiedniu wytoczono proces o oszustwo z powodu fałszywéj upadłości. Oskarżonymi są: hr. Gustaw Vasquez, br. Maurycy Sterneck, Józef Pimmer, Jakób Botstieher i Jan Neumann.

**Samobójstwo.** — Doliczamy znowu nową ofiarę kryzis giełdowéj w Wiedniu. Znany finansista w świecie handlowym M. Fischer pożegnał się z tym światem rzucając się do Dunaju z mostu Ferdynanda. Tegoż dnia wieczór do godz. 11 przepędził na grze w szachy w kawiarni Mandl'a, był najzupełniéj spokojny i nic nie zapowiadało jego złowrogiego postanowienia. Około północy opuścił swą ulubioną zabawę i w kilka minut rzucił się do Dunaju.

**Król belgijski** Leopold II przybędzie do Wiednia we czwartek; świtę jego składają: wielki marszałek dworu hr. Straten-Pouthon, adjutant pułkownik br. Van der Snissen, br. Lauden i hr. d'Outrmont; zaś przydani będą do orszaku królewskiego: M. Ziemicki, książę Croy i kapitan d'Haydigg z 27 pułku piechoty.

**Album** z kartonami Franciszka Tepy, ofiarowane arcyksiężniczce Gizeli, wystawione będzie w Monachjum na widok publiczny.

**Międzynarodowy zjazd monetarny.** — W tych dniach rozesłał konsul bremeński Aug. Eggers następujący okólnik w języku niemieckim, francuzkim i angielskim: We wrześniu bież. roku odbędzie się w Wiedniu prywatna konferencja w sprawie zaprowadzenia monety miedzynarodowéj a podpisani zawiązali się w tym celu w osobny komitet. Następujące przedmioty przyjdą pod obrady konferencji: 1. Sprawa waluty. 2. Główne monety. 3 Jednostka rachunkowa i jéj podział. 4. Koszta bicia monet, stosunek kruszców nieszlachetnych dodawanych do srebra i złota, przeznaczonego na monety i inne sprawy mennicze. 4. Utrzymywanie pełnéj wagi głównych monet, znajdujących się w obiegu i bicie monet zdawkowych. 6. Różne sposoby zaprowadzenia nowego systemu monetarnego.

Na okólniku podpisani są pp.: v. Tettau, członek pruskiéj izby panów; W. Holtz, członek pruskiéj izby poselskiéj; August Eggers, konsul bremeński; Ludwik Wołowski, członek akademji paryskiéj i francuskiego zgromadzenia narodowego; J. Carlhian, członek paryskiéj izby handlowéj; A. Schrötter, dyrektor głównéj mennicy; Lucam, jeneralny sekretarz austrjackiego banku narodowego; J. Meyer, ekonomista.

**Teatr.**— We wtorek dnia 20 b. m. 3-aktowa komedja Aleks. Dumasa (syna): „Księżna Jerzowa.“

**Spostrzeżenia meteorologiczne.** — Dnia 17 maja pogoda; termometr od 2.2 doszedł do 14.4 R. Dnia 18 przed południem pogoda, po południu grzmoty, błyskawice i deszcz; termometr od 4.4 doszedł do 16.0 R. Barometr w ciągu obu dni opadał, przed południem dnia 19 począł zwolna iść w górę; wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Katarzyna Baranowska obyw. z Neapolu; Jan Zdziechowski ob. z Bolechowic; Józef Gostkowski wł. d. z Wrocławia; Bronisław Geppert wł. d., z Kongresówki; Wawrzyniec hr. Engestroem wł. d., z Trzcinicy; Petronella Rozenfeld z córkami, żona doktora z Warszawy; Aniela z Sierakowskich Hubicka z córką wł. d. z Ożygowa; Wł, z Oleksowa Gniewosz z fam. wł. d. z Kontów; Alfred Stojowski z żoną wł. d. ze Strzelec.

## Gospodarstwo przemysł i handel.

**Wrocław,** 16 maja. — Stan atmosfery od blisko dwóch tygodni nic do życzenia nie pozostawia i pod wpływem panującego ciepła, przy dość często przekrapiającym deszczu, ślady przymrozków tak na zimowych jak wiosennych siewach zapewne w większéj części znikną. Dziś już nawet prawie jednogłośnie słychać, że pola na nowo dosyć obiecującą przybrały postać i tylko rzepik w niektórych miejscach dotąd nie wiele polepszenia doznał.

Pomimo tego jednak usposobienie w zbożowym handlu bardzo pozostaje stałe i niezawodnie jeszcze byłoby stalszém, gdyby nie ogólna trudność o gotowy pieniądz. Spichrzowe bowiem zapasy na naszym kontynencie niemal całkiem są wyczerpnięte i zamorskie dowozy główną dziś odgrywają rolę w zasilaniu potrzeb większéj części europejskich krajów.

Notowanie od przeszłego tygodnia prawie żadnéj nie uległo zmianie, i na ostatniéj giełdzie naszéj mieliśmy za 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 89 tal., tyleż żyta na ten miesiąc $59^1/_4$ tal., na maj-czerwiec $58^1/_2$ tal., na czerwiec-lipiec $57^1/_2$ tal., na lipiec-sierpień 56 tal., na wrzesień-październik $53^1/_2$ tal., na październik-listopad $52^3/_4$ tal.

Na ostatnm targu naszym, przy dowozie wystarczającym, piękniejsze ziarno pszenicy i żyta, bardzo chętnego znalazły kupca.

Notowano za 100 kilogramów: pszenicę białą $8^1/_4$—$9^7/_{12}$, żółtą $7^1/_2$—$9^1/_6$; żyto $5^1/_4$—$6^1/_6$; jęczmień $5^1/_2$—$6^1/_4$; owies $4^2/_3$—$4^5/_6$; groch $4^2/_3$—$5^1/_6$; wykę $3^{11}/_{12}$—$4^1/_{12}$; łubin żółty $3^1/_4$—$3^1/_2$, niebieski 3—$3^1/_4$; rzep $9^1/_3$—10; rzepik $8^1/_4$—$9^1/_4$; koniczynę za 50 kilogr. białą 12—18, czerwoną 10—$16^1/_2$ talarów.

Okowita, bez popytu, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu i aż do czerwca $17^2/_3$ tal., na czerwiec-lipiec $17^3/_4$ tal., na lipiec-sierpień 18 talarów.

W handlu wełną od przeszłego tygodnia żadna inna nie zaszła zmiana, jak tylko, że obecna kryzis pieniężna kupujących więcéj powściągliwemi robi.

Banknoty austrjackie po 89 tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $88^5/_8$ za 90 rsr.

**Kursa.**— Wiedeń 19 maja godz. 4 m. 30. m. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.75.—Losy z 1860 r. 99.—. — Akcje banku 948.—.— Akcje kredytowe 300.—.—Londyn 110.—.— Srebro 110.50. — Dukat —.—. — Lombardy 188.—. — Losy z 1864 r. 140.—. — Akcje franko-austr.105.—. — Napoleony 8.79—. — Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. — Akcje kolei lwow. czern. 147.—.—Akcje kolei półn. wschodniéj 132.—. — Akcje banku związkow. 103.—.—Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 180.—.—Akcje anglobanku 206.—.—Akcje kolei rząd. 32.9—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—. — Tramway 250.—. Banku budowy 155.—.— Akcje kolei wschodniéj 110.—. — Akcje banku anglo węg. —.—. — Akcje kolei zjedn. 178.—.—Losy tureckie 69.50.— Losy premj. węg. 90.—.—Akcje kolei bogumińskiéj 162.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 240.—.— Akcje kolei półn. zachodn. 214.—.— Akcje franco-hungaria 69.—. — Ogólny bank austr. 214.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

## Kurs papierów i pieniędzy.

| KRAKÓW, 19 maja. | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... —23 | 76 | — | 78 | — |
| 5% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły .... 153 | 70 | 75 | 72 | 75 |
| 5% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły .... 191 | 77 | 50 | 79 | 50 |
| 4% Listy zastawne polskie serja I. kupon ubiegły .... 162 | 92 | 50 | 94 | 50 |
| 4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły .... 162 | 92 | — | 94 | — |
| 5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły .... 202 | 92 | — | 94 | — |
| 4% Listy likwidacyjne polskie .... kupon ubiegły .... 186 | 77 | 50 | 79 | — |
| 6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły .... 130 | 87 | — | 89 | — |
| 6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły .... 230 | 94 | — | 96 | — |
| Galic. zakładu kredyt. ziemskiego: | | | | |
| $5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem | — | — | — | — |
| 6% Listy zast. 36-letnie banknot. | — | — | — | — |
| 6% „ „ 18-letnie „ | — | — | — | — |
| Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj. | 94 | — | 96 | — |
| „ „ galic. Karola-Ludwika .. | 216 | — | 221 | — |
| „ „ lwowsko-czern.-jaskiéj .. | 145 | — | 149 | — |
| „ banku dla han. i przem. 80 zła. | — | — | — | — |
| Losy krakowskie na 20 zła. | — | — | 25 | — |
| „ 5% (Donau-regulirung) | — | — | — | — |
| „ premjowe węgierskie | — | — | — | — |
| „ 3% tureckie 400 franków | — | — | — | — |
| „ miasta Stanisławowa | — | — | — | — |
| Srebro nowe austrjackie | 109 | 50 | 111 | 50 |
| „ w kuponach | 109 | — | 111 | 50 |
| „ (obrączkowe rubel) | 170 | — | 175 | — |
| Ruble papierowe rossyjskie | 147 | 75 | 149 | 50 |
| Talary pruskie | 166 | — | 169 | — |
| Dukat obrączkowy | 5 | 22 | 5 | 32 |
| 20-frankówka | 8 | 85 | 9 | — |
| Rumuńskie obligacje 100 tal. | 40 | — | 42 | — |
| **WIEDEŃ, 17 maja.** | | | | |
| Renta austrjacka 5% | 67 | — | 67 | 25 |
| „ „ w srebrze 5% | 71 | 75 | 72 | — |
| **Losy:** | | | | |
| Z roku 1839 całe za 100 zła | 270 | — | 275 | — |
| „ 1839 $^1/_5$ „ 100 „ | 270 | — | 275 | — |
| 4% rząd. z r. 1854 za 250 „ | 92 | — | 94 | — |
| 5% „ „ 1860 całe „ 500 zła | 96 | 50 | 97 | 50 |
| 5% „ „ 1860 $^1/_5$ „ 100 „ | 112 | — | 114 | — |
| Rządowe „ 1864 za 100 zła | 136 | — | 138 | — |

| | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| Węgierskie poż. prem. na 100 zła | 91 | — | 93 | — |
| Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k. | — | — | — | — |
| Krakowskie „ 20 zła. | — | — | — | — |
| Ofen (Budy) „ 40 „ | 30 | 50 | 31 | — |
| Rudolfa „ 10 „ | 14 | 50 | 15 | — |
| Salzburga „ 20 „ | 19 | — | 21 | — |
| **Obligacje:** | | | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 76 | — | 77 | — |
| Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła. | 98 | 50 | 99 | 50 |
| **Akcje bankowe:** | | | | |
| Anglo-austrjackie ..... za 120 zła. | 198 | — | 202 | — |
| Boden-Credit austrjac. „ 80 „ | — | — | — | — |
| „ „ węgier. „ 80 „ | 75 | — | 76 | — |
| Franco austrjackie „ 80 „ | 100 | — | 102 | — |
| „ węgierskie „ 80 „ | 65 | — | 68 | — |
| Galic. banku hipotecz. „ 160 „ | — | — | — | — |
| „ dla handlu i prz. „ 80 „ | — | — | — | — |
| „ Landebk. Lwów. „ 100 „ | — | — | — | — |
| Handelsbank wiedeński „ 200 „ | 200 | — | 203 | — |
| Interventionsbank „ 80 „ | — | — | — | — |
| Länderbank Verein „ 140 „ | — | — | — | — |
| Nationalbank | 935 | — | 937 | — |
| Unionbank za 200 zła. | 168 | — | 172 | — |
| Vereinsbank austrjackie „ 200 „ | 99 | — | 101 | — |
| Verkehrsbank „ 80 „ | 180 | — | 185 | — |
| Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „ | 170 | — | 180 | — |
| Wechslerstuben Gesel. „ 80 „ | — | — | — | — |
| Wiener Bank Verein „ 80 „ | 245 | — | 255 | — |
| **Akcje kolei:** | | | | |
| Arcyksięcia Albrechta 200 zła. | — | — | — | — |
| Alföld Fiume 200 zła. sr. | 160 | — | 165 | — |
| Dniestrzańska 200 „ „ | — | — | — | — |
| Elisabeth 200 zł. m. k. | 231 | — | 232 | — |
| „ Linz Budw. 200 zła. sr. | 182 | — | 186 | — |
| Eperies-Tarnow 200 „ | — | — | — | — |
| Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k. | 2160 | | 2170 | |
| Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr. | 215 | — | 217 | — |
| Kaschau Oderberg 200 zł. m. k. | 157 | — | 160 | — |
| Lemb. Czern. Jassy 200 „ | 144 | — | 146 | — |
| Rudolfbahn 200 „ sr. | 160 | — | 164 | — |
| Siebenbürger I. 200 „ | — | — | — | — |
| Staatsbahn (500 fr.) 200 „ | 326 | — | 330 | — |
| „ II emisji 800 „ | — | — | — | — |
| Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k. | 187 | — | 188 | — |
| Theissbahn 200 „ | 215 | — | 230 | — |
| Tramway wied. 200 „ | — | — | — | — |
| Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr. | — | — | — | — |
| „ Nordostbahn 200 „ | 132 | — | 134 | — |
| „ Ostbahn (500 fr.) 200 „ | 110 | — | 112 | — |

| | płacą Zła. | c. | żądają Zła. | c. |
|---|---|---|---|---|
| **Akcje przemysłowe:** | | | | |
| Baugesells. allg. oest. 80 | — | — | — | — |
| „ Wied. 100 zł. m. k. | — | — | — | — |
| Bauverein „ 100 „ „ „ „ | — | — | — | — |
| Kałusza 200 „ „ „ | — | — | — | — |
| Masz. wied. 200 „ „ „ | — | — | — | — |
| „ lwow. 100 „ „ „ | — | — | — | — |
| Parcelacyjne galic. 100 „ „ „ | — | — | — | — |
| Wied. parcelacyjne 100 „ „ „ | — | — | — | — |
| **Listy zastawne:** | | | | |
| Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr. | 100 | 25 | 100 | 50 |
| „ „ 33 lat los 5% w. a. | 87 | — | 87 | 50 |
| „ „ gm. 40 „ „ | 85 | — | 86 | — |
| Galic. Banku Hyp. 6% w. a. | 88 | 50 | 89 | — |
| „ Banku Włośc. 8% „ „ | 95 | — | 95 | 50 |
| Nationalbank 5% m. k. | — | — | — | — |
| „ „ 5% w. a. | 89 | — | 90 | — |
| Węg. tow. kred. $5^1/_2$% „ | 84 | 50 | 84 | 75 |
| **Obligi pierwszeństwa:** | | | | |
| Arcyks. Albrechta 100 w. a. | — | — | — | — |
| Alföld Fiume 5% zła. sr. | — | — | 88 | — |
| Dniestrzańskie 5% „ „ | — | — | 65 | 50 |
| Ferd. Nordbahn 5% m. k. | 89 | 50 | 90 | — |
| „ „ „ 5% zła. | 85 | 50 | 86 | 50 |
| „ „ „ 5% zła. sr. | — | — | 103 | — |
| Gal. Kar. Lud. 5% „ „ | 101 | 50 | 102 | — |
| „ II. em. 5% „ | 97 | 50 | 98 | 50 |
| „ 1871 III. 5% „ | 94 | 50 | 95 | 50 |
| Kasz. Oderb. 5% „ | 91 | 50 | 92 | 50 |
| Lwów.-Czern.-Jassy: | | | | |
| „ I 1865 5% sr. w. a. | — | — | — | — |
| „ II 1867 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| „ III 1868 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| „ IV 1872 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| Mähr. Sch. Central 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| Siebenbürgen I. 5% sr. w. a. | 86 | 50 | 87 | — |
| Südbahn (Lombardy) 3% „ „ „ | 108 | 50 | 109 | — |
| Theissbahn 5% „ | — | — | — | — |
| Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „ | — | — | — | — |
| „ Nordostbh. 300 5% „ „ „ | 81 | — | 81 | 50 |
| „ Ostbahn 300 5% „ „ „ | 73 | — | 74 | — |
| **WARSZAWA, 17 maja.** | Rrs. | k. | Rsr. | k. |
| Listy zastawne serji 1. 4% | 94 | 25 | 95 | 25 |
| „ „ „ 2. 4% | 93 | 40 | 93 | 70 |
| kupon ubiegły | 1 | $61^1/_2$ | — | — |
| „ nowe 5% | 93 | 40 | 93 | 70 |
| kupon ubiegły | 2 | $01^3/_9$ | — | — |
| „ likwidacyjne 4% | 78 | 75 | 79 | 05 |
| kupon ubiegły | 1 | $84^4/_9$ | — | — |

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.